GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę   Nro. 116.   20. Lipca 1816.

Wiadomości kraiowe.

Traktat

między N. Cesarzem Austryackim a N. Królem Bawarskim, zawarty w Monachium d. 14. Kwietnia 1816., tyczący się ostatecznego oznaczenia granic i stosunków Państw obopolnych.

W Imie Przenayświętszey i Nierozdzielney Tróycy!

N. Cesarz Austryacki i N. Król Bawarski równem ożywieni życzeniem, ażeby łączące ich przyiacielskie węzły ściśley ieszcze skoiarzyć ostatecznem oznaczeniem granic i stosunków Państw obudwoch, mianowali Pełnomocników dla roztrząśnienia, ukończenia, i podpisania wszystkiego, co się tycze tego przedmiotu, a mianowicie:

N. Cesarz Austryacki Pana Jana Piotra Teodora Barona Wacquant-Geozelles, Kawalera woyskowego orderu Maryi Teressy i W. Krzyża Król. Węgierskiego orderu S. Szczepana, Kommandora i Kawalera wielu innych orderów, swoiego Szambelana, taynego Radcee, polnego Marszałka-Porucznika, i właściciela iednego pułku Węgierskiey piechoty;

A N. Król Bawarski Pana Maxymiliiana Hrabie Montgelasa, swoiego Szambelana, Ministra Stanu, konferencyi, i dyryguiącego Departamentem Spraw zagranicznych, Przychodów i Spraw wewnętrznych, Ministra-Sekretarza Domu Królewskiego, W. Kanclerza i Kawalera orderu S. Huberta, Kawalera W. Krzyża Bawarskiego orderu cywilney zasługi, Krol. Węgierskiego S. Szczepana, Kawalera orderu Alexandra Newskiego, W. Krzyża czarnego i czerwonego orła, W. Krzyża legii honorowey, W. Krzyża Saskiego rucianey korony, i honorowego Kawalera W. Krzyża orderu S. Jana Jerozolimskiego;

Tudzież Pana Ludwika Hrabie Rechberga Rothenloewera, swoiego Szambelana, rzeczywistego taynego Radce, nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra przy Dwerze J. C. K. Apostolskiey Mci, Kawalera orderu S. Huberta, Kommandora orderu S. Jerzego i Kawalera W. Krzyża Bawarskiego orderu cywilney zasługi;

Którzy wymieniawszy swoie, w należytey formie ułożone pełnomocnictwa, zgodzili się na artykuły następuiące:*

Art. I. N. Król Jmć Bawarski powraca i oddaie za siebie i swoich Potomków i Następców, iako zupełną własność i pod zupełne panowanie N. Cesarzowi Jmci Austryackiemu, iego Potomkom i Następcom:

Części Hausruck-Viertelu i Inn-Viertelu, iak takowe roku 1809go od Austryi odstąpionemi były;

Tyrolski Amt Vils i Xięstwo Salcburgskie, iak takowe roku 1809go od Austryi było odstąpionem;

Od ninieyszego powrócenia są wyiętemi: Amty Waging, Titmaning, Teisenhofen i Laufen, iak dalece są położonemi na lewym brzegu Salcachu i Saali. Amty te z przyległościami i przynależytościami pozostaną Koronie Bawarskiey w zupełney własności i pod zupełnem iey panowaniem.

II. Za to powrócenie odstępuie N. Cesarz Austryacki za siebie, swoich Potomków i Następców, N. Królowi Bawarskiemu, iego Potomkom i Następcom iako zupełną własność i pod zupełne panowanie:

A. Na lewym brzegu Renu:

W Departemencie Donnersberg: 1.) Powiaty Zweybrücken, Kaiserslautern i Speyer, ostatni z wyiątkiem Kantonów Worms i Pfeddersheim; 2.) Kanton Kirchheim-Bolanden w Powiecie Alzey.

W Departemencie Saar: 3.) Kantony Waldmohr, Blieskastel i Kussel, ostatni z wyiątkiem niektórych mieysc przy gościńcu idącym z St. Wendel do Baumholder, które wynagrodzonemi zostaną przez dalsze, łącznie ze zgromadzonymi w Frankforcie Pełnomocnikami Mocarstw sprzymierzonych uskutecznić się maiące zagodzenie stosunków terrytoryalnych.

)(

W Departamencie Niższego - Renu: 4.) Kanton, miasto i twierdzę Landawę, ostatnią według przeznaczeń z dnia 3. Listopada 1815go, iako twierdzę związkową; 5.) Kantony Bergzabern, Langenkandel, i całą ziemię Departamentu Niższego Renu na lewem brzegu Lautery, iak takowa traktatem Paryzkim z dnia 20. Listop. 1815 od Francyi odstąpioną została.

Kraie te posiadać będzie N. Król Bawarski bez żadnych ciężarów lub hypotek, prócz tych, które ie obarczały podczas Austryackiey administracyi.

B. Na prawym brzegu Renu:

1.) Dawnieysze Fuldayskie Amty Hammelburg, Tulba i Salek, Brückenau z Motten i Wehers, z wyiątkiem wsi Melters i Hattenrodt, iako też ową część Amtu Biberstein, do którego należą wsie Batten, Brand, Dietges, Findlos, Liebhart, Melperz, Oberbernhart z Steinbachem, Sayferz i Thaiden; wszystkie te Powiaty tak, iak onež J. C. K. Apostolska Mość posiadał.

2.) Austryacki Amt Redwitz, otoczony posiadłościami Królestwa Bawarskiego.

III. N. Cesarz Austryacki obowiązuie się za siebie, i w porozumieniu się z N. Sprzymierzońcami swoimi, starać się usilnie i wszelkiemi siłami o to, ażeby N. Królowi Bawarskiemu pozyskać ze strony J. Królewicowskiey Mci W. Xięcia Heskiego niegraniczone odstąpienie Amtów Alzenau, Miltenberg, Amorbach i Heubach; a ze strony J. Królewicowskiey Mci W. Xięcia Badeńskiego: iedney części Amtu Werthheim, według układow uchwalonych w Paryżu d. 3. Listopada 1815.

IV. Ponieważ przyległość (contiguité) nabytków Bawaryi, maiących się iey dostać za powyższe powrócenia, zawarowaną iest traktatem Riederskim, zatem uznaie N. Cesarz Austryacki prawo N. Króla Bawarskiego do wynagrodzenia go za rożnicę od zasady przyległości.

Wynagrodzenie to ułożonem zostanie w Frankfórcie w tymże samym czasie i tym samym sposobem, iak i inne terrytoryalne stosunki Niemieckie.

Tym końcem obowiązuie się N. Cesarz Austryacki N. Królowi Bawarskiemu powrócić szkodę, oznaczoną obopolnem zezwoleniem za czas, dopóki wypadek Frankfórtskich układow działać nie zacznie, i dopóki Bawarya nie odbierze w posiadanie wynagrodzeń za zrzeczenie się przyległości.

V. Powinien bydź prosty związek między posiadłościami N. Króla Bawarskiego nad Menem i na lewym brzegu Renu położonemi, który wspólnie z właściwemi Rządami ma bydź oznaczonym.

Jego Królewicowska Mość W. Xiążę Badeński wezwanym będzie do układu względem tegoż, przez iego Kraie idącego gościńca woyskowego.

VI. N. Król Bawarski otrzyma summę 15 milionów franków z kontrybucyi Francuzkiey, która z mocy podziału w Paryżu d. 3. Listopada 1815 uczynionego, przeznaczoną iest na wzmocnienie odpornego systematu Niemiec.

VII. N. Cesarz Austryacki obowiązuie się za siebie i za swoich Potomków i Następców odstępować N. Królowi Bawarskiemu, iego Potomkom i Następcom pewną ilość soli 200,000 cetnarów nie przewyższaiącą, w cenie takiey, w iakiey ią sam uzyskuie. Cena ta będzie wraz z kosztami zapakowania, między obydwoma umawiaiącemi się NN. Dworami, od 10 do 10 lat według średniey miary prawdziwey ceny wyrabiania ostatnich lat 10ciu ustanawianą, a średnia ta cena służyć będzie za prawidło na 10 lat następuiących.

Wywóz tey soli, ktora w żadnym przypadku i żadną miarą w Państwach J. C. K. Apost. Mci przedawaną bydź nie może, wolnym będzie od wszelkiey wywozowey, przechodowey lub inney iakoweykolwiek bądź opłaty.

VIII. N. Król Bawarski zarącza i obowiązuie się z swey strony za siebie, swoich Potomków i Następców, dozwolić wolnego od opłat przeprowadzania sóli i zboża, na gościńcu z Tyrolu przez Państwa iego do Bregencyi prowadzącym.

Dla zapobieżenia, ażeby wolność tego przewożenia nie szkodziła handlowi, albo prawom terrytoryalnym i udzielności Bawaryi, ustanowi Kommissya, stosownie do dwudziestego artykułu ninieyszego traktatu mianować się maiąca, formalności i środki przezorności, potrzebne w tym względzie dla uchronienia się wszelkiego podstępu.

IX. Względem żeglugi na rzekach płynących przez Państwa obydwóch Panuiących, lub stanowiących onychże granice, utrzymuią się ze stron obydwóch warunki pokoiu Cieszyńskiego, z rozciągnieniem ich na Salcę i Saalę, iak dalece takowe obie te Państwa przedzielaią, dopóki powszechne zasady przez Kongress Wiedeński ustanowione, zostosowanemi do tego nie będą. (*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Naynowsze wiadomości z Egiptu namieniaią o bardzo smutnem zdarzeniu, zrządzonem przez dzikość i okrucieństwo rozhukaney woyskowości tameczney, i daiącem niestety na nowo smutny dowod niebezpieczeństw, na iakie Europeyczykowie w Ottomańskich Państwach aż nadto często są wystawiani.

Do małżonki i obu córek Wice-Konzula Szwedzkiego P. Bockty strzelił wśród dnia iasnego, właśnie gdy powracały z kąpieli, ieden z żołnierzy; wystrzał ten trafił nieszczęściem naystarszą córkę, 14toletnią panienkę kwitnącey piękności, a trafił tak morderczo, że po kilku godzinach w bolach naystrasznieyszych ducha swego oddać musiała. Chociaż złoczyńcę natychmiast schwytano, i z rozkazu Wielkorządcy, który z nayżywszem uczuciem dzielił boleści strapionych rodziców, bez żadnego pytania, dla odstraszaiącego przykładu publicznie stracono, i chociaż nawet Mehemed Ali Basza przyobiecał oddalić z Kairu rożne woyskowe korpusy, i naysurowsze dla bezpieczeństwa na przyszłość nakazał prawidła, przecież to straszne zdarzenie tak mocno przeraziło umysły tameczaych Franków (Chrześciian), że ile możności unikaią każdego wyyścia z zamieszkanych przez nich dzielnic miasta.

Bejowie i Mamelucy, którzy schronili się do Dangolahu (w Nubii), oświadczyli Wielkorządcy swoie życzenie, żeby im wyznaczył Prowincyę na spokoyne przemieszkiwanie; lecz otrzymali odpowiedź, że Mehemed Ali Basza wyłącznie panować chce w Egipcie; iednakowoż wolno im iest żyć spokoynie na łonie swoiey rodziny i przybyć do Kairu, gdzie podeszłym w wieku wyznaczy łaskawą pensyę, rzeskich zaś i zdatnych użyie do służby. Korpus ten Bejów i Mameluków, niegdyś tak potężny, zeszedł teraz podług wiary godnych doniesień, na 500 ludzi.

Według doniesień z Konstantynopola, przysposobiono się tamże do tegoroczney wyprawy morskiey. Flota, która stała przed Beszuktoszem, letniem pomieszkaniem W. Sułtana, popłynęła do Archipelagu pod bezpośrednim rozkazem Kapitana Baszy. Rozmaite biegały pogłoski o prawdziwym celu tey wyprawy; wielu sądzi, iż iest przeznaczona do przymuszenia Deja Algierskiego, rżeby słuchał rozkazow W. Sułtana, któremi oddawna pogardza.

Kraie Barbaryyskie.

O namienionych (*w numerze 102gim gazety naszey*) zdarzeniach w Tunis, zawiera iuż teraz dziennik rospraw (Journal des debats, z gazety Hiszpańskiey) następuiące, iak zdaie się, autentyczne doniesienie z Tunis pod d. 3. Maia:

„Dnia 30go zeszłego miesiąca Kwietnia o godzinie 9tey wieczorem, gdy wszystkie bramy miasta były zamkniętemi, a spokoyni mieszkańcy znaydowali się w swych domach, wypadli z swych koszar żołnierze Tureccy w liczbie 3000, podzielili się na małe oddziały, i udali się rożnemi drogami ku pałacowi Gubernatora miasta i ku pomieszkaniom znacznieyszych u Dworu ludzi. W tymże samym czasie osadzili bramy miasta. Nie trwało poł godziny, a iuż opanowali Tunis i cytadellę Gaspę. Dywan zgromadził się natychmiast, a w tem kazano ogłosić detronizacyę Mehmuda Baszy i Beja Sidi Assena. Sidi Mustafa, brat Mehmuda, i wuy iego Semain Bey, zostali na mieysce tamtych obwołanymi. Gubernator Bardy (gdzie Dey rezyduie) uwiadomionym został o tem wypadku przez gońca, który mu przyniosł rozkaz stawienia się do Dywanu na drugi dzień z rana. Osiedli w mieście tem Turcy i znakomitsi mieszkańcy mniemali, że Sidi Mustafa i Semain-Bey ułożyli tę rewolucyę z żołnierzemi. Przeżyliśmy tę noc w strachu nayokropnieyszym, obawiaiąc się co chwila rozwiązłości bezkarney żołnierzow roty, która bez ładu i bez zamierzonego celu przebiegała ulice."

„Dnia 1. Maia o 6tey godzinie z rana rozkazał Dywan dla pozyskania przychylności mieszkańcow, ażeby szanowano osoby i własność; Konzulom zagranicznym dano znać urzędownie o mianowaniu nowego Baszy i Beja, z dodaniem zaproszenia, ażeby na znak pokoiu i przyiaźni zatknęli bandery swoich Narodów. Lecz wkrótce otrzymali buntownicy odpowiedź z Bardy, z którey wyczytali, że Sidy Mustafa i Semain-Bey oświadczyli się, iż nie chcą odstąpić strony Baszy i Sidi-Assena, że gotowymi są poświęcić w obronie ich swe życie, i że iako naybliźsi Panuiącego krewni, nigdy przeciw niemu do buntu należeć nie będą."

„Już tedy zniweczonemi były plany buntowników, i wyraźnie znać było, że zamierzali zmienić Rząd teraźnieyszy w Rząd Turecki według wyboru. W samey rzeczy, ieden z celnieyszych hersztów nazwiskiem Dely Ali sam siebie mianował Baszą. Pierwszy akt iego panowania był ten, że pozwolił swym pomocni-

X 2

kom rabować miasto przez całe trzy dnie, i przyrzekł im podwyższenie ich żołdu, oraz zniosł niektóre daniny. Szczęściem dla nas byli niektórzy mniey wściekli tego zdania, że naypierwey należy opanować warownię Goulettę, iako nayistotnieyszy punkt związku, ażeby w przypadku potrzeby zabezpieczyć sobie odwrót, i opatrzyć się prochem i kulami. Zdanie to znalazło oklask, a my zostaliśmy ocalonymi. Uradzili oraz posłać do Konstantynopola prośbę podpisaną przez nayznakomitszych miasta mieszkańców (których przyaresztować kazali) i w tey prośbie W. Sułtanowi przedstawić, że poddane Rządowi tuteyszemu lud nie mogły iuż więcey znieść złey administracyi Mehmuda i syna iego, i upraszać go, żeby nowego Baszę Tureckiego, którego na iego obrali mieysce, potwierdzić raczył. Gdy podpisano prośbę, ofiarował się ieden z dowodców wyruszyć z 400 nayodważnieyszymi Turkami ku Goulecie, co też i nastąpiło z zapadłą nocą."

„Ledwie byli za miastem, gdy owi, co pozostali z przywłaszczycielem Dely Ali, zamiast usłuchania łaknących krwi rozkazów iego, na niego uderzyli, i rozbroiwszy go, iako głównego herszta buntu do więzienia wtrącili, a Beja iak nayusilniey upraszali, ażeby reszcie Turków, których wystawiali iako zwiedzionych i ułudzonych, powszechną raczył dać amnestyę. Tak tedy spokoyność nayłatwiey przywrócona została."

„Bynaymniey iednak tamci, którzy ku Goulecie wyruszyli, na wieść o takiem wypadku nie stracili ducha. Szli daley, i około godziny 1wszey po północy zdobyli twierdzę, która po słabem poddała się odporze. Gdyby tam byli utrzymać się chcieli, tedy byliby mogli nayłatwiey dać odpór wszelkim usiłowaniom nieprzyiacioł swoich, i zatrzymać klucz w ręku, który ich czynił Panami miasta Tunis; lecz zdaie się, że iedynym ich było zamiarem popłynąć do Lewantu. Opanowali do tey swey żeglugi pięć okrętów korsarskich, które tam, gotowe będąc do wypłynienia, stały na kotwicach."

„Dnia 2go Maia z rana zaczęli rabować domy osiadłych w Goulecie Chrześcian i Żydów; wszystko, czego z sobą zabrać nie mogli, powrzucali w kanał i zagwoździli działa; właśnie co chcieli podpalić zbroiownię i wszystkie okręty, gdy nagłe i cudowne ziawienie się Angielskiey fregaty, która zawinęła do portu, zniweczyło szkaradne ich plany, i ochroniło od pożaru Hisszpańskie, Angielskie i Francuzkie statki, które stały w zatoce."

„Z obawy, żeby źle na tem nie wyszli, przyspieszyli swóy odiazd, wsiedli wszyscy w liczbie blisko 700 na 5 okrętów korsarskich, i popłynęli przy pomyślnym wietrze północno-zachodnim w kierunku ku Konstantynopolu. *) Ledwie co umknęli, przybył Bey Sidi-Assen lądem z liczną iazdą, lecz nie zastał iuż nic, iak tylko kurzące się ślady pożaru i rabunku. Buntownikom posłużyło szczęście, że uszli, i że zabrali z sobą naylepsze rozboynicze okręty rządowe."

„Dzisieyszego poranku uduszono powrozem przywłaszczyciela Dely-Alego i kilku współwinowayców, i wciąż ieszcze odbywaią się nayścisleysze śledzenia herszów i uczestników spisku."

Gazety Paryzkie opisuią nowe zuchwalstwa Barbaryczyków. Bombarda Francuzka Alexander, pod rozkazami Kapitana Escarraa, która d. 17. Maia odpłynęła ze Smirny, a d. 13. Czerwca zawinęła do Marsylii, spotkała d. 8. koło przylądka Argente Trypolitańską szebekę, która iey zabrała gwałtem naboie i część żywności.

Do Genui przypłynął d. 2. Czerwca bat z ekwipażem Francuzkiey tartany, zabraney d. 26. Maia przez iednego korsarza Afrykańskiego, na wysokości morskiey pod Capo d'Anzo.

Wielka Brytania.

Przecież zaięto się raz szczerze d. 18. Czerwca w Izbie niższey Parlamentu rozboiami korsarzy Barbaryyskich. Ostatnie zapytanie P. Broughama, tyczące się zawartych przez Lorda Exmoutha z Barbaryyczykami traktatów dla krain Włoskich, było tylko przepowiednią rospraw daleko ważnieyszych, które z powodu bliskiego zakończenia tegorocznego posiedzenia Parlamentu przerwą się wprawdzie, lecz na przyszłem onegoż posiedzeniu, ieżeliby temu złemu inną drogą nie zaradzono, odnowią się pewnie ze wszelką dzielnością i energiią, iakich obrona sprawy Rodzaiu ludzkiego wymaga.

Propozycya P. Broughama zmierzała do tego, aby podano Izbie papiery tyczące się pewnych z Deiem Algierskim rozpoczętych układów.

„Według wszystkich przeze mnie zasięgnionych wiadomości (mówił on) zawarły Sardyniia i Neapol z Deiem traktaty, a po-

*) Wylądowali iuż w Modonie (w Morei), iakeśmy iuż w numerze 112tym gazety naszey donieśli.

wszechném iest zdaniem, że Angliia iako pośredniczące przy tem stawała Mocarstwo. Jeżeli to prawda, żeśmy takowy traktat naszem uświęcili pośrednictwem; ieżeli mieliśmy iakikolwiek udział w tych układach; a nadewszystko, ieżeli Lord Exmouth układał się przy wszystkich tych pomocnych środkach, iakie mu iego podawała flota, tedy iest to hańbą dla Angielskiego imienia, i czynem mogącym pociągnąć za sobą naynieszczęśliwsze skutki. Takowe pośrednictwo iest właśnie tem, co upoważnienie wszelkich okrucieństw i rozboiów, iakich tylko Barbaryyczyki dotąd się dopuszczali i ieszcze dopuszczać się mogą, a to tem bardziey, gdy Dey zobowiązał się tylko do szanowania wolności Poddanych rzeczonych Kraiów. Takim tedy sposobem podaną iest tylko tym morskim zbóycom przez W. Brytaniię, w nagrodę szkaradnych ich zbrodni sposobność uzyskania ieszcze znaczney pieniężney summy, a Kraie, które nie miały udziału w owym traktacie, mogą bezkarnie przez tych korsarzów bydź rabowanemi! Nie iest to płonna obawa, bo traktat ten pociągnął iuż za sobą smutne wypadki; gdy bowiem Algierczykowie, niekontenci z zawartey przez Rząd ich umowy, na mocy którey Neapolu i Sardynii napadać nie mogą, sądzili się pozbawionymi swoiego przyrodzonego prawa rabowania, potrafiono ich tem tylko ułagodzić, że im przedstawiano, iak rozległe pole iest im ieszcze iest otwartem, gdy przecież rabować mogą wszystkich innych Frankończyków (Chrześciian), wyiąwszy Poddanych Sardyńskich i Neapolitańskich, tudzież Poddanych kilku innych Mocarstw, które, iak n. p. Austrya, osobnemi przeciw nim zabezpieczyły się traktatami. Te przez Barbaryyczyków popełniane zgrozy są tem okropnieyszemi, że tu polerowne Narody są ofiarą pokoleń Barbaryyskich, gdy tymczasem w handlu Murzyńskim, który w gronie naszem tak wielu zapalonych znalazł przeciwników, dziki mieszkaniec Afryki w porównaniu daleko mniey miałby do cierpienia, gdyby się dostał w ręce polerownego Pana.“ P. Brougham zakończył swą mowę, która wielkie sprawiła wrażenie, wyliczaniem mnogich okrucieństw, popełnionych przez Barbaryyczyków w nayświeższych iuż czasach na niewolnikach Chrześciiańskich.

Lord Castlereagh odpowiedział, że Rząd dotąd ieszcze część tylko żądanych posiada dokumentów, gdyż układy nie są ieszcze ukończonemi. „Skoro (rzekł) wszystkie nadeydą, będą Izbie bez trudności przełożonemi, a wtenczas okaże się, iż wszelkie zasady sprawiedliwości i polityki w tym względzie zachowano. To iedynie przeciw rozumowaniu szanownego mowcy (Breughama) teraz iuż zaręczyć mogę, że rzeczonemi traktatami sprawa ludzkości istotnie popartą została, gdyż Dey Algierski uznał dopiero raz pierwszy, iż niewolnicy Chrześciiańscy odtąd iak ieńcy woienni u innych Europeyskich Narodów uważani, a po skończoney woynie, przy zawarciu pokoiu na wolność puszczani bydź powinni.“

Sir Tomasz Arland twierdził, że Anglii nayświętszem iest obowiązkiem użyć z roztropnością wszystkich sił i potęgi swoiey do uwolnienia Swiata od tey okropney i haniebney niewoli. — P. William Smith ganił tchorzostwo, z iakiem Anglia cierpi zakąt morskich rozboyników w pośród ucywilizowanego Swiata, i twierdził, że wszelkie z rozbóynikami tymi dotąd zawierane traktaty kończyły się na podarunkach, czyli raczey na haraczach ofiarowanych onymże pod warunkiem, aby podczas swoich zboieckich wycieczek Angliię ochraniali. Wielka sposobność do uwolnienia Swiata od tych zbóyców nadarzała się nam zeszłego roku podczas Kongressu Wiedeńskiego; zaniedbaliśmy ią; iest zatem powinnością naszą wszystko łożyć na poprawienie tego grubego błędu. Lord Cochrane twierdził, że dwa liniiowe okręty Angielskie były więcey, niż dostateczne, do przymuszenia Deja, aby podpisał wszystkie warunki, iakieby tylko włożyć nań chciano.

P. Brougham całkiem do tego przychylił się zdania; oświadczył iednak, że z Lordem Castlereagh w tem zgodzić się musi, iż Rząd w tak ważnym przedmiocie nie może podawać Izbie niezupełnych dokumentów; odwołał przeto pomieniony swóy wniosek, w nadziei, że wszystkie papiery wkrótce nadeydą.

Włochy.

Z Liworno (w W. Xięstwie Toskańskiem) donoszą co następuie: „Na różnych mieyscach brzegów Włoskich dopuścili się korsarze Barbaryyscy nowych kroków nieprzyiacielskich. Tartana S. Troyca pod sprawą Kapitana Albortelli została koło Ostii na terrytoryum Rzymskiem, pod samą prawie bateryą przez nich zabrana; ludzie oneyże uciekli na barce. Okręt ten Barbaryyski miał czarną banderę; strzelano wprawdzie w Ostii z bateryi Papiezkich do niego, lecz nie zastraszono bynaymniey Barbaryyczyków, którzy owszem zaraz potem za Sardyńskim pogonili okrętem. Przypadki pod

Boną sprawiły tu i na wszystkich brzegach wielką obawę, aby nieszczęśliwi, którzy uszli tam śmierci, nie wpadli w ucieczce swoiey w ręce Barbaryyczyków.

Do portu Alghieri (w Sardynii) zawinęły według doniesień gazet Francuzkich 4 feluki, a między temi dwie Francuzkie z kilkunastu nieszczęśliwymi Chrześciianami, którym udało się z ciężką biedą uyśdź krwawey rzezi w Bonie. Podczas żeglugi swoiey ścigane były nieustannie przez Barbaryyczyków, i cudem prawie ocalone zostały. Wszyscy ci ludzie znaydowali się w opłakanym stanie, i zeznali, że mnóstwo okrętów dla tego w morzu zatonęło, iż przeładowane były nieszczęśliwymi, którzy ratować się chcieli; wielu innych Chrześciian umarło z przestrachu. Z portu Alghierskiego wyszły pod żagle dwie zbroyne korwety z okrętem dla szukania nieszczęśliwych, którzy może błądzą ieszcze na morzu. Cała milicya była w ruchu i odbywała służbę dla strzeżenia brzegów tameczoych.

Król Sardyński ustanowił w Turynie szkołę woyskową. Zostaie ona pod zarządzeniem Ministra woyny i marynarki. Przyymuią do niey młodzież w 9tym roku życia, która dopiero w 18tym roku życia skończonym wyyśdź z niey może.

W Neapolu ogłoszono przebaczenie Królewskie wszystkim Duchownym, którzy od lat 10ciu stan swóy porzucili i bawili się rozmaitemi zatrudnieniami świeckiemi, a nawet woyskowo służyli. Takich ma bydź 10000.

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 13. Lipca donosi, że W. Xiążę Konstanty wyiechał tegoż dnia o godz. 3ciey rano z Warszawy do Petersburga.

Pułkownicy Hornowski i Potocki mianowani Jenerałami brygady; pierwszy dowodzić będzie 2gą brygadą pierwszey dywizyi piechoty, a drugi 1wszą brygadą w dywizyi strzelców konnych.

Płatnik jeneralny woyska Polskiego Pułkownik Stuart, tudzież Pułkownicy Kobyliński i Moiaczewski, mianowani także Jenerałami brygady.

Rozmaite Wiadomości.

Przez nadzwyczayne ulewy w różnych okolicach d. 17. Czerwca, przeplatane piorunami i gradem, w niektórych mieyscach do wielkości iaia kurzego dochodzącym, i następne deszcze dnia 18. i 19., wystąpiła z brzegów swoich Rudawa pod Krakowem do Wisły wpadaiąca, zalała okolice, i od źródła swego aż pod Kraków wszędzie pozrywała tamy, poobalała i pozabierała młyny i papiernie, pozamulała łąki i zboża. Zaledwo Rudawa zaczynała z mnieyszym pędem płynąć, gdy znowu dnia 19. Wisła pomnożona wodami z gór Galicyyskich przebrała brzegi i zalała równiny. Wisła od dnia 19. aż do dnia 22. rano ciągle rosła, i dopiero dnia tego zaczęła opadać. Wysokość wody była wyższa od zwyczaynych powodzi. Szczęściem atoli dla okolic Krakowa, że wody Rudawy poprzedziły wody z gór Galicyyskich, bo gdyby się razem były zbiegły, okolice Krakowa doznałyby były klęsk r. 1813.

O powodzi w Krzeszowicach donoszą z tegoż miasta pod d. 23. Czerwca co następuie:

Dnie 17., 18. i 19. b. m. stały się dla okolicy tuteyszey okropnemi. Nadzwyczayne ulewy i wody impetem z gór spadaiące nagle przebrały rzeki, które w Krzeszowicach na dwa łokcie w równinie wygórowały, i wszystkie domy zalały, mosty, groble i młyny pozrywały, łąki zamuliły, ziemiopłody i kopalnie węgla zalały, zgoła powszechnie, szczególniey rozległym dobrom Tenczyńskim, niepowetowaną zrządziły klęskę. Osobliwie druga powódź o 17 cali większa od pierwszey zniszczyła zupełnie Krzeszowice, to tak piękne mieysce. Nie dosyć na tem; ale nadto dnia 17. grad wielkości blisko kurzego iaia zniszczył urodzaie, i zostawił mieszkańców w nayasmutnieyszem położeniu, do czego nakoniec przyczynił się i wylew Wisły dla gruntów w pobliskości iey leżących. — Mimo tych wypadków kąpiele w Krzeszowicach są utrzymane, i mogą bydź, chociaż nie z podobną iak dotąd przyiemnością, iednak z równym dla zdrowia skutkiem i wygodami używane.

Ogłoszenie.

Dodatkowo do tuteyszego drukowanego obwieszczenia z dnia 9go b. m. względem zrabowanego pakietu pocztowego, wysłanego z tąd do Wiednia w dniu 4tym b. m., uwiadomia się korresponduiąca Publiczność, iż według otrzymanego właśnie oznaymienia C.-K. Naczelney nadworney Poczty Wiedeńskiey, wszystkie listy prywatne nietknięte tamże doszły, a zatem strata tylko niektóre urzędowe depesze spotkała.

We Lwowie d. 19. Lipca 1816.

C. K. Administracya naczelnego pocztowego Urzędu Lwowskiego.

(Podpisy) Habel. Gaberle.